

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/202909,Pawel-Sasanka-Czerwcowo-nienawisc.html>
26.02.2026, 20:20

Paweł Sasanka: Czerwcowo nienawiść

Reakcja społeczeństwa na ogłoszoną w czerwcu 1976 r. podwyżkę cen zaskoczyła władze. Obawiając się rozszerzenia fali strajków, partia komunistyczna została zmuszona do wycofania się. Początkowo miało być to tylko chwilowe ustępstwo, a świadectwem tego jest wielka kampania propagandowa, wymierzona w uczestników protestów.

[Czerwiec 1976 Demonstracje Edward Gierek Komunizm Propaganda](#)

25.06.2026

Fala strajków i demonstracje uliczne przeciw drastycznej podwyżce cen żywności 25 czerwca 1976 r. były wiaderem zimnej wody wylanej na ekipę Edwarda Gierka, żyjącą dotąd w przekonaniu, że radzi sobie lepiej niż poprzednicy. To tłumaczy brutalność reakcji władz: brutalne bicie, represje sądowe i administracyjne, które spadły na uczestników protestu i wielką propagandową kampanię nienawiści. Pozujący dotąd na liberalnego „ojca narodu” Edward Gierek pokazał mściwe oblicze.

Władze rozpoczęły wstępną kampanię propagandową w ramach kompleksowych przygotowań do podwyżki cen żywności już w początku czerwca. Jej celem było oswojenie społeczeństwa z koniecznością podwyżki cen podstawowych artykułów spożywczych i ograniczenie ryzyka, że tak jak w grudniu 1970 r. Polacy zaczną strajkować i wychodzić na ulicę. W prasie radiu i telewizji szeroko informowano o recesji, inflacji i kryzysie żywnościowym na świecie, co miało naprowadzić czytelników na wniosek, że podwyżka w Polsce jest nieunikniona.

Problemem było to, że nie można było podawać konkretów. Gdy wreszcie zostały ujawnione – ceny wielu artykułów z dnia na dzień miały wzrosnąć o kilkadziesiąt procent, a „osłonowe” rekompensaty były wyższe dla osób dobrze zarabiających – propagandyści byli bezradni. Władza, obawiając się rozszerzenia fali strajków, została zmuszona do wycofania podwyżki, co oznaczało klęskę firmującego „operację cenową” premiera Piotra Jaroszewicza, ale też podważyło autorytet trzymającego się w cieniu przywódcy partii Edwarda Gierka.

Medialna nagonka

W nocy z 25 na 26 czerwca I sekretarz KC wraz z najbliższymi współpracownikami zastanawiali nad tym co robić: uznali zawieszenie podwyżki cen za chwilowe ustępstwo i postanowili uruchomić wielką kampanię propagandową. Chodziło im o odbudowanie nadwyreżonego autorytetu władz, zademonstrowanie poparcia dla przywódców, potępienie uczestników protestów i spacyfikowanie społecznego niezadowolenia, by wkrótce wprowadzić podwyżkę. Gwałtowność kampanii oraz skala mobilizacji społeczeństwa przypominała kampanie z okresu stalinowskiego i marca '68, nigdy w przyszłości nie miała już osiągnąć podobnych rozmiarów.

Odpowiednie dyspozycje przekazano nazajutrz w czasie telekonferencji z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich. Polecono wówczas zorganizować we wszystkich województwach masowe wiece, z udziałem dziesiątków tysięcy dobranych osób. Głos i ton wypowiedzi Gierka zdradzał ogromne emocje i napięcie nerwowe. Domagał się on potępienia i upokorzenia uczestników protestu. Poleciał by pokazać:

„jak my ich nienawidzimy, jacy to są łajdacy, jak oni swoim postępowaniem szkodzą krajowi.

Uważam, że im więcej będzie słów bluźnierstwa pod ich adresem, a nawet jeśli zażądacie wyrzucenia z zakładu elementów nieodpowiedzialnych – tym lepiej dla sprawy. [...] to musi być atmosfera pokazywania na nich jak na czarne owce, jak na ludzi, którzy powinni się wstydić, że w ogóle są Polakami, że w ogóle na świecie chodzą”.

I sekretarz polecił też, by w szczególny sposób upokorzono mieszkańców Radomia, miasta w którym doszło go najgwałtowniejszych starć ulicznych i podpalono m.in. gmach komitetu wojewódzkiego partii. Na wiec do tego miasta należało zwieźć aktywistów z sąsiednich województw:

„trzeba będzie tam zebrać Radomiaków i powiedzieć im, jak my ich oceniamy, jak oni wychowali swoje dzieci, jak oni szkodzą Polsce. Po prostu, towarzysze, radomiacy powinni odczuć, że cała Polska ich lekceważy, że cała Polska ma do nich pretensje, że cała Polska będzie im to długo pamiętała”.

Następnie z centrali partyjnej popłynęły szczegółowe instrukcje dla propagandy i wytyczne organizacyjne, w tym tezy wystąpień na wiecach. Innymi słowy partia organizowała demonstrację siły, mającą świadczyć o tym, że jej polityka jest popierana przez całe społeczeństwo, ale przygotowała też precyzyjne instrukcje jakimi słowami to poparcie ma być wyrażane.

26 czerwca wieczorem w wieczornym „Dzienniku Telewizyjnym” oficjalne stanowisko władz przedstawił prezes Komitetu do spraw Radia i Telewizji Maciej Szczepański: w następnych dniach było ono powielane w nieskończoność w czasie wieców, w prasie, radio i telewizji. Nie przebierając w słowach potępił tych, którzy zakłócili rzekome konsultacje (jak kłamliwie nazywano podwyżkę cen):

„chuligańskie i złodziejskie elementy, które demolowały mienie państwowe, rabowały majątek ogólnospołeczny i prywatny, zwłaszcza w Ursusie i Radomiu”.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Czerwiec 1976, Demonstracje, Partia Komunistyczna, Propaganda

Artykuł



Czerwiec 1976 roku w Ursusie. Demonstranci spychają lokomotywę z rozkręconych torów (fot. z zasobu IPN)